

Gbt

g a z e t k a b e z t y t u ł u

Pismo uczniów Zespołu Szkół w Piaskach

NR 4/2005

CENA 1zł

Wywiad z p. Karoliną Dolatą • rozrywka •
dzień Mam • ... we Wrocławiu • z
językiem • ... samochód
• porady pani wróżki Anity
• sonda • wywiad z p. Dolatą •
rozrywka • działy • ... cieczka we
Wrocławiu • z ... przodu • wiersz
• samochód • porady pani psycholog • kącik
wróżki Anity •

Hey!

Nie wiem, co pisać, więc puszczę Wam kit, związany z nauką☹ Wicie ludzie, że do 20.05 nasi lightowi nauczyciele muszą wystawić ołówkiem proponowane oceny! Niby śmieszne, ale te ołówkiem często widzimy na świadectwach. Więc skumulujcie wszystkie swe siły i męczcie nauczycieli w sprawie poprawy tych ciut gorszych ocenek! Oczywiście nauczyciele pewnie mają teraz urwanie głowy, ale cóż.....taki zawód.

Doszły mnie słuchy, iż parę osóbek w naszej wspaniałej szkółce dopytuje się o rozwiązanie konkursu na tytuł gazetki szkolnej!☹ Do nieorientowanych: od około **trzech miesięcy** nasza gazetka szkolna nosi nazwę **GBT**. Myślę, że wszystkie wątpliwości związane z tą sprawą właśnie zostały rozwiązane!☺

Z poważaniem
Redaktor naczelna
Jadzia

Wszystkim mamom z okazji ich święta
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
spełnienia marzeń, radości, optymizmu,
sukcesów, wielu przyjaciół, pieniędzy w sam raz,
niestraconych godzin i uśmiechu na twarzy

życzy
redakcja

Redakcja:

redaktor naczelna: Jagoda Naskrent

współpracownicy: Aleksandra Szymczak, Kuba Małecki,
Michał Marciniak, Artur Gałczyński, Robert Matuszak, Agata
Superczyńska, Ola Andrzejewska, Anita Gorynia, Anita
Horała, Małgosia Idczak, Karolina Janowska, Martyna
Jaskulska, Bartosz Jaskulski, Marta Kozownicka, Maciej
Kubiak, Wojciech Puślecki, Kuba Radoła

skład komputerowy: Mateusz Nowacki

opiekun: Justyna Konieczna

Wszystkim Mamom z okazji ich święta dedykujemy wiersz naszej redakcyjnej koleżanki. Marta napisała go, myśląc o swojej Mamie, ale jesteśmy pewni, że wielu z Was myśli podobnie, a nie zawsze potrafi to pięknie wyrazić – wobec tego niech będzie to wyznanie nas wszystkich.

„Mamo...”

14 lat już żyję...

To Ty pokazałaś mi cały świat, nauczyłaś patrzeć nie tylko oczami swoimi, ale też innych.

Nauczyłaś mówić nie tylko ustami, ale też sercem.

Nauczyłaś kochać, nie tylko w pustych słowach, ale też przez czyny.

Nauczyłaś płakać, nie tylko przez własny ból, ale też przez cierpienie innych.

Nauczyłaś tego, co potrafisz dzisiaj. Zawdzięczam to Tobie.

14 lat już żyję...

Gdy bałam się – wiedziałaś.

Gdy było mi smutno – wiedziałaś.

Gdy byłam rozczarowana – wiedziałaś.

Gdy byłam szczęśliwa – wiedziałaś.

Nic nie musiałam Ci mówić - zawsze wiedziałaś.

14 lat już żyję...

14 razy czekałyśmy wspólnie na pierwszą gwiazdkę.

Miliony razy szeptałaś mi do ucha czule słówka, bym zasnęła.

Miliony razy przytulałaś, gdy coś mi nie wyszło.

Miliony razy otarłaś łzę, która płynęła z mojego zielonego oka, z mojej duszy.

Miliony razy słuchałaś uważnie, gdy chciałam się Tobie wyżalić.

14 lat już żyję...

Czasem byłaś zła - ale powiedzmy sobie szczerze, należało mi się.

Czasem czegoś mi zabroniłaś - najwidoczniej zasłużyłam.

14 lat już żyję...

I jeszcze Ci się nie znudziłam.

Nie umiem wyrazić słowami tego, jak bardzo Cię kocham za te 14 lat.

Nie umiem wyrazić słowami tego, jak bardzo żałuję każdej Twojej łzy.

Nie umiem wyrazić słowami tego, jak mocno chcę Cię przytulić i nigdy nie puścić.

Nie umiem wyrazić słowami tego, jak bardzo Cię podziwiam.

Jak bardzo chciałabym być taka, jak Ty.

14 lat już żyję...

Rozumiem wiele rzeczy...

Nie mogę jednak zrozumieć tego, jak wiele wytrzymujesz bez jednej łzy.

Jak wiele niesiesz na plecach, a nie przewracasz się.

Jak to jest możliwe?

Mój czternastoletni umysł nie jest w stanie pojąć Twojej wytrzymałości.

Ale wiem, że chcę być dokładnie taka, jaka jesteś Ty.

I będę do tego dążyć...



WYPOWIEDZIELI SIĘ

ZAPYTALIŚMY: Jak obchodzony jest przez Ciebie co roku Dzień Mamy, czym różni się od zwykłych dni i co przygotujesz tym razem na 26 maja?



MARTYNA IDCZAK: U mnie w domu całe nasze rodzeństwo z tygodniowym wyprzedzeniem składa się na prezent dla mamy. Właściwie jest to niewielki, ale praktyczny upominek, który mamy nadzieję, że przyda się do kuchni. Staramy się, aby mama czuła się w tym dniu szczególnie, żeby wiedziała, że ten dzień jest jej świętem. Próbujemy także w miarę naszych sił wyręczać ją z codziennych obowiązków np. zmywania, prania itp. Tymczasem mama siedzi sobie wygodnie w fotelu i czuje pełną swobodę.



MARTYNA WICHLACZ: Na Dzień Mamy przygotowuję przeważnie tradycyjną laurkę i kupuję kwiaty. Nie zapominam o czekoladkach, którym chyba żadna mama się nie oprze. Do tych wszystkich upominków dołączam życzenia. Konkretnych planów na zbliżający się 26 maja jeszcze nie mam.

I Wy nie zapomnijcie o zbliżającym się Dniu Mamy!!!

Nie martwcie się brakiem pieniędzy w portfelu. To nie o to chodzi! Wystarczy chociażby przygotowana własnoręcznie laurka (nie myślcie, że jesteście już na to za starzy) i proste, ale szczerze życzenia. Możecie też skorzystać z pomysłów koleżanek, które wypowiedziały się w sondzie. Gwarancja stuprocentowego uśmiechu na twarzy każdej mamy☺

aS

mini SONDA +



Tym razem udałyśmy się do naszych młodszych kolegów i koleżanek z klas I- III. Udzielili nam krótkich i rzeczowych odpowiedzi na pytanie: co kupiłbyś/ kupiłabyś na Dzień Mamy, gdybyś wygrał/ ła milion złotych np. w toto- lotka?

MONIKA z kl. II c - ode mnie mama otrzymałaby dom (najlepiej trzypiętrowy) albo prawdziwą willę

PAWEŁ z k. II c – ja kupiłbym mamie złote kolczyki z brylantami, a do tego pierścionek

MICHALINA z kl. II d – samochód i kwiaty, a najchętniej wszystko

SZYMON z I a – na prezent otrzymałaby mama samochód (mercedes) i laurkę, i kwiatki. To chyba wszystko.....

KAROLINA z II d – kupiłabym ładny dom i malucha

MAŁGOSIA z kl. II d – Spytałabym , co by mama chciała i to bym jej kupiła, bo jeszcze nie wiem, o czym marzy.....

aS & Gosia & Julia

Z WIZYTĄ NA UNIWERSYTECIE

Członkowie Kółka Turystyczno-Geograficznego 4 maja uczestniczyli w wycieczce do Wrocławia zorganizowanej przez panią T. Wolniewicz. W podróży towarzyszyła nam pani dyrektor Danuta Piasecka oraz pani Elżbieta Talma - przewodnicząca Rady Rodziców.



PANORAMA WROCŁAWIA
FOTO: młśła

Głównym celem wyprawy było zwiedzenie Uniwersytetu Wrocławskiego, na który zostaliśmy zaproszeni przez pana dr. J. Kidę. Już pod koniec ubiegłego roku mieliśmy okazję poznać go w naszej szkole podczas wykładu na temat badań polarnych na Spitzbergu.

Pan dr J. Kida wyklada na Wydziale Geografii Fizycznej Uniwersytetu wrocławskiego. W czasie naszej wizyty

oprowadził nas m.in. po bibliotekę uniwersyteckiej i Zakładzie Kartografii. Zobaczyliśmy także jedną z najpiękniejszych świeckich sal w stylu barokowym

zwaną Aulą Leopoldina. Deszczowa pogoda nie stanęła nam na drodze, aby udać się do Zakładu Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz obejrzeć mieszczące się przy budynku przyrządy meteorologiczne. Po popołudniu ku zadowoleniu wszystkich, głodnych wycieczkowiczów poszliśmy na Stary Rynek, gdzie każdy mógł wg własnego pomysłu wykorzystać wolny czas; zdecydowana większość skierowała się do Mc'Donald'a, niektórzy byli bardziej pomysłowi - popijali kawkę w eleganckiej kafejce lub poświęcali czas na oglądanie kamieniczek. Ostatnim punktem wspólnego wyjazdu było zwiedzanie wrocławskiej katedry na Ostrowie Tumskim. 99% z nas wjechała windą na wieżę świątyni, aby podziwiać panoramę miasta (niestety nie wszyscy mieli wystarczającą ilość odwagi), aż w końcu późnym popołudniem „doczołgaliśmy się” do autokaru.

Pomimo trochę niesprzyjającej pogody wycieczka była bardzo udana, wszyscy wróciliśmy do domów zadowoleni i pełni wrażeń po wspaniałym dniu.

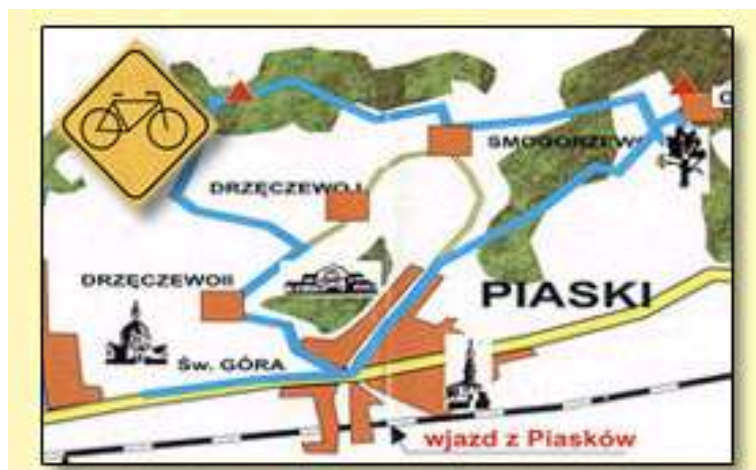
aS



PANORAMA WROCŁAWIA Foto: młśła

Ścieżka rowerowa im. Kacpra Miaskowskiego ma już 5 lat!

Z okazji tego jubileuszu zostanie przygotowanych wiele atrakcji. W ramach obchodów Dni Piasków 28.05.2005 (sobota) po corocznym Biegu Bojanowskiego w naszej szkole odbędzie się pokonkursowa wystawa, na której prezentowane będą prace uczniów naszej gminy i gminy Gostyń. W auli powstanie diorama, czyli zaaranżowany fragment lasu, w którym poustawiane będą wypchane zwierzęta np. wilk, zając, wiewiórka. Będzie można także zobaczyć makietę części naszej gminy z podświetlonymi atrakcjami tego terenu. W kąciку Kacpra Miaskowskiego i Władysława Kasprzaka zostaną przybliżone ich sylwetki. Uczniowie zaprezentują poezję poety oraz krótki program artystyczny. Nastąpi również uroczyste otwarcie patio. Niestety, te wszystkie atrakcje uczniowie będą mogli zobaczyć dopiero w poniedziałek.



Wywiad z p. Karoliną Dolatą



1) Zbliża się Dzień Matki. Jak mam Pani zamiar spędzić w tym roku to święto?

Dzień Matki zawsze spędzam z synkiem i mężem, wspólnie objadamy się tortem, a później idziemy z kwiatami do naszych mam.

2) Wiemy, że Pani synek jest w wieku przedszkolnym. Czy wiedzę,

3) z pedagogiki wykorzystuje Pani również wychowując jego?

Wiedza z pedagogiki pomaga mi w wychowaniu syna. Najbardziej przydaje się, gdy Mateusz coś przeskrobie albo zachowuje się niewłaściwie i muszę się z tym uporać.

4) Czy bycie mamą ułatwia pracę z dziećmi, pomaga je zrozumieć? Czy może odwrotnie – codzienne kontakty z dziećmi wpływają na relacje z własnym?

Bycie mamą niewątpliwie pomaga w pracy z dziećmi. Łatwiej jest je wtedy zrozumieć ich odczucia, odgadnąć ich oczekiwania i potrzeby. Pomaga to też na nawiązanie z nimi kontaktów.

5) Jest Pani w naszej szkole nowym pracownikiem? Jak się Pani podoba nasza szkoła i jak się Pani w niej czuje?

Sama szkoła wywarła na mnie niesamowite wrażenie. Przede wszystkim jej wielkość, na początku trudno mi się było w niej odnaleźć, teraz nie mam z tym problemu.

6) Słyszeliśmy, że ma Pani wiele zawodów, mogłaby nam Pani trochę o nich opowiedzieć?

Z wykształcenia jestem pedagogiem, dzięki temu mogę pracować w świetlicy, ale także ukończyłam edukację wczesnoszkolną i mogłabym uczyć w klasach 1 –3 i przedszkolu. Zawsze chciałam mieć kontakt z trudną młodzieżą, dlatego podjęłam też studia w zakresie profilaktyki społecznej i resocjalizacji, co umożliwiło mi pracę w sądzie jako społeczny kurator sądowy.

7) Czy praca pedagoga szkolnego to trudne zajęcie?

Zawsze chciałam pracować jako pedagog, dlatego bardzo się cieszę ze Pani Dyrektor dała mi taką szansę. Myślę, że jeżeli robi się coś z zamiłowania, nie sprawia to większych trudności.

8) Gdzie pracowała Pani wcześniej?

Wcześniej pracowałam w świetlicy środowiskowej w Krobi przy Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, do której uczęszczała młodzież w wieku od 15 – 18 lat.

9) Ma Pani bardzo dobry kontakt z młodzieżą. Czego to zasługa ?

Myślę, że jest to zasługa tego, że staram się nie traktować nikogo z góry, wszystkim daję ten sam kredyt zaufania.

9) Uczniom naszej szkoły bardzo podobały się apele przygotowane przez Panią, czy uczyła się gdzieś Pani przygotowywania takich imprez?

W kolegium nauczycielskim w Lesznie miałam zajęcia z metodyki teatru, razem z koleżankami przygotowywałyśmy przedstawienie dla dzieci.

10) Czy w dzieciństwie lubiła Pani udawać kogoś, naśladować, grać kogoś, lub bawić się w aktorkę?

Nigdy w dzieciństwie nie bawiłam się w aktorkę, za to często udawałam słynne piosenkarki, co było torturą dla słuchaczy, ponieważ moje walory głosowe pozostawiają dużo do życzenia.

11) Czy gdy była Pani mniej więcej w naszym wieku, chodziła Pani na wagary?

Po raz pierwszy na wagary poszłam w 3 klasie liceum. Uczęszczałam do liceum do Leszna, więc ten dzień spędziłam razem z koleżankami w knajpce. Bawiłyśmy się świetnie, ale w końcu jedną z dziewczyn „olśniło”, że jeżeli nie ma naszej czwórki z Gostynia, to wychowawczyni pewnie powiadomi rodziców. Nagle humor przestał nam dopisywać (przez tydzień żyłyśmy w niepewności, czy nie zostały wysłane zawiadomienia do rodziców). To były pierwsze i ostatnie wagary.

12) Jakie przedmioty sprawiały Pani trudność w szkole?

W liceum po nocach śniła mi się fizyka. Był to przedmiot, z którego prawie nic nie rozumiałam. Musiałam uczyć się notatek z zeszytu na pamięć.

13) Kto był tym szczęśliwcem, z którym umówiła się Pani po raz pierwszy?

Na pewno nie zdradzę wam jego imienia, mogę tylko powiedzieć, że obecnie jest też nauczycielem w jednej z gostyńskich szkół.

14) Jak spędza Pani wolne chwile?

Większość wolnego czasu poświęcam synkowi, razem się bawimy, chodzimy na spacer, gdy jest taka możliwość, wyjeżdżamy z Gostynia i zwiedzamy okolice.

15) Czy lubi Pani szybko jazdę samochodem?

Lubię jechać szybko samochodem, ale do pewnego momentu, najważniejsze jest dla mnie bezpieczeństwo.

16) Jakiej muzyki Pani słucha?

Najczęściej słucham muzyki filmowej, która współgra z moim nastrojem.

Dziękujemy za poświęcenie nam czasu, życzymy wielu sukcesów w naszej szkole i nie tylko.

Rozmawiali:
Jagoda, Martyna i Bartek

METALOWCY

"Metal" kocha w muzyce diabelskie brzmienie gitary i mocny rytm perkusji. Nie ma tam słodkich melodii i tekstów o miłości. Metalowe kapele mają pełne przemocy i zła teksty. Po prostu śpiewają o ciemnej stronie świata. Na początku lat 70 takie kapele jak Deep Purple czy Black Sabbath zaczęły tworzyć coś mocniejszego niż rock, zaczęły grać hard rock, z którego wywodzi się heavy metal. Pierwsze zespoły heavymetalowe pojawiły się w latach 80. Nikt wcześniej nie próbował dawać prawdziwego czadu. Moda na tę muzykę do Polski doszła w latach 80. Wtedy też istniały już inne rodzaje tej muzyki np. trash metal, jeszcze "cięższy" niż heavy metal. W latach 90 zapanował mocniejszy i najostrzejszy death metal, z takimi kapelami jak Deicide, Cannibal Corpse. Między fanami rozmaitych rodzajów metalu widać także różnice w strojach. Jednak dzisiejsi metalowiec gustują głównie w wysokich "glanach". Co do spodni - skórzane założy najwyżej ktoś z kręgu black metalu. Niektórzy blackmetalowcy wyróżniają się całym strojem ze skóry. Nosi się też czarne jeansy albo bojówki z kieszeniami po bokach. Wielu metali nosi skórzane paski nabijane ćwiekami albo pieśczochy na nadgarstkach. Metalowcy kochają tatuaże zwane "dziarami". Dla "metalaka" ważne są też włosy, najczęściej długie, którymi można zarzucać na koncercie. Takie zarzucanie grzywy w rytm muzyki nazywa się "headbanging". Najbardziej malowniczy wygląd mają tzw. gotykowcy. Noszą długie, skórzane płaszcze i inne bajery. Na swoich złotych potrafią chodzić z niesamowicie pomalowanymi twarzami. Większość metali nie chodzi do kościoła. Wielu też uznaje się za satanistów, ale trudno powiedzieć, czy są oni prawdziwymi satanistami. Metalowcy nie wstydzą się uczuć i potrafią o nich mówić. Wielu ludzi uważa ich za kompletny „margines” społeczeństwa. To, że słuchają ostrej muzyki i wyglądają dość oryginalnie, nie znaczy przecież jacy są w środku!!



Hip-Hop/Rap

Eminem „Mockingbird”

O Eminemie nigdy nie było cicho. Chociaż ostatnio ciche są jego kawałki. I przez to jeszcze bardziej go lubię. Po „Like Toy Soldiers” przyszła kolej, żeby światło dzienne poznało „Mockingbird” – kolejny singiel z genialnego krążka „Encore”. Najlepszy jest początek. Ta muzyka... – po prostu świetna. Świetna, ale smutna. Czasami Eminem potrafi być niezwykle wrażliwym człowiekiem. Wszystkie teksty to jego wspomnienia. „I know sometimes things may not always make sense to you right now” – wyjąłeś mi słowa z ust, Marshall. Teledysk daje do myślenia, choć w sumie jest prosty – zdjęcia, filmy rodziny Ema, jego córeczka, jego była żona. A w przerwach sam raper przeglądający album. Nie potrafię się na ten temat rozpisać. Czasami sama chciałabym powiedzieć to, co on mówi, zwłaszcza w tym kawałku.

Pop

Blue „Elements”

Wiem, wiem... zapewne wielu z was nawet nie wie, co to za zespół, a tym bardziej piosenka. Ale musiałam ją opisać. Przecież ten kawałek to materiał na świetny singiel, mimo, że nie ma do niego teledysku. Nie będę się kłócić – Blue jest boysbandem. Czterech chłopaczków śpiewających z playbacku. Ale cóż z tego, jeżeli ich kawałki są naprawdę dobre? Czy naprawdę każda gwiazda musi być jak Eminem, żeby wszyscy jej słuchali? Poza tym taka rozluźniająca muzyczka się przydaje. „Elements” nie jest wesołą pioseneczką. Treść (szczerze mówiąc nie wiem, jak ja to tłumaczyłam, bo cały czas wsłuchiwałam się w prześliczny głos pana o zielonych oczkach, jak będzie jakiś błąd to mówić od razu ;)) mówi nam o tym, że ludzie są podporządkowani pewnym zasadom życia. Mądry temacik, nie? Mi też się spodobał, więc przetłumaczyłam sobie całą pioseneczkę od razu. Mowa o wyimaginowanym świecie Alicji i o pięknie życia, któremu można się przyjrzeć, gdy zamkniemy oczy. Tak to odebrałam. No i niesamowite „It's not necessary for an eagle to be a crow”, które sprawia, że jest już lepiej. :-)

Kawałek jest naprawdę dobry, proszę nie zrażać się tym, iż wykonywany jest przez boysband. Opłaca się posłuchać, chociażby, żeby spróbować przekonać się do czegoś innego, niż ciągle techno i hip-hop. :)

Witam serdecznie Panią Psycholog!

Tym razem ma Pani szczęście, ponieważ nie będzie musiała Pani znów odpisywać na list o problemach miłosnych dzisiejszego nastolatka.

Mianowicie, mam trudności z nauczeniem się wszystkich wyrazów z „ó” i „ch”, no i tej całej reszty☹. Nie jest to wywołane lenistwem, ale skądże, po prostu mój mózg tego nie przyswaja. Moje pytanko: Co muszę zrobić, aby stwierdzono u mnie dysortografię?

Dziękuję Pani serdecznie.

wiUra

Witam wszystkich moich czytelników,

No cóż, rozumiem, iż dzisiaj zajmimy się problemem z innej beczki, który powoduje nie mniej emocji, aniżeli sprawy sercowe.

Problem stary jak świat, ponieważ już wcześniej szkolnictwo знаło takie przypadki uczniów zdolnych, dobrze uczących się, a mających przy tym wydawałoby się banalne problemy szkolne- „.. czy napisać przez u, czy też ó”. Wcześniej ten problem tłumaczono jako wynik małego kontaktu ze słowem pisanym, czyli oskarżano te osoby bardzo często, że za mało czytają. Uważano, że ktoś, kto dużo czyta, nie może robić błędów, bo wielokrotnie spoglądając na pewien wyraz, zapamięta, jak należy go zapisać. Nie muszę wam chyba opowiadać, jak bardzo ci uczniowie bali się cokolwiek pisać. Nauczyciele też martwili się o tych uczniów, szczególnie na egzaminach typu matura, gdzie wystarczyło zrobić o kilka błędów ortograficznych za dużo i pomimo dobrej pracy, oblewało się egzamin.

Obecnie wiadomo, iż w takich przypadkach najczęściej chodzi o dysortografię - co oznacza ten termin? Ano to, iż pewne specyficzne zaburzenia w obrębie funkcji wzrokowych powodują, że uczeń nie jest w stanie nauczyć się poprawnej pisowni, pomimo przeciętnej, a niekiedy ponadprzeciętnej inteligencji. Wyjaśniła się zagadka, jak to jest możliwe, aby osoba dużo czytająca miała problemy z poprawną pisownią. Jest to możliwe z uwagi na zaburzoną spotrzegawczość, pamięć wzrokową.

Procedura orzekania o dysortografii jest następująca:

1. Należy zgłosić się do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Gostyniu (tel. 5720697), powiedzieć, jest taki problem i poprosić o przeprowadzenie badań pod kątem ewentualnej dysortografii.
2. W wyznaczonym terminie należy zgłosić się na badania do poradni z rodzicem. Trzeba zabrać ze sobą zeszyty z języka polskiego z jak najwcześniejszego okresu nauki szkolnej oraz jeden z bieżącego okresu.
3. Dobrze byłoby, aby na badanie zabrać ze sobą pisemną opinię nauczyciela-polonisty na temat waszych problemów z poprawną pisownią.
4. W poradni zostanie przeprowadzone badanie psychologiczne i pedagogiczne. Uwaga: szukajcie się na 3-4 godz. pracy w gabinecie specjalisty.
5. Po badaniu, jeśli wyniki będą jednoznacznie wskazywały na zaburzenia dysortograficzne dostaniecie opinię o dysortografii. Jeśli będzie trochę wątpliwości, jak wytłumaczyć wasz problem, zostaniecie skierowani na kilka spotkań konsultacyjnych w

poradni (spotkania raz w tyg. po godzinie). Dopiero wówczas specjaliści ustosunkują się do waszego problemu: czy to jest dysortografia, czy po prostu niedouczenie.

Małgorzata Matuszczak
psycholog szkolny



Sportowy, lecz niewiarygodnie tani - Jaguar typ E

W latach 60. typ E był jednym z najsławniejszych samochodów sportowych świata. Nie tylko wyglądał na sensacyjnie szybki, ale miał również powiązania z wyścigowymi Jaguarami. Najciekawsze było to, że zawsze sprzedawano go po zaskakująco niskich cenach. (Modele roadster z pierwszego roku produkcji sprzedawano jedynie za 2100 funtów)



Na początku typ E był przeznaczony do wyścigów, ale po wycofaniu się Jaguara ze sportów motorowych (1961) został całkowicie przerobiony i przedstawiony jako samochód do jazdy ulicznej. Konstrukcja typu E była nadwoziem typu skorupowego przyczepionym do wielorurowej ramy podwozia, na którym opierał się silnik i zawieszenie.

Pierwsze samochody, sprzedawane w mających gładkie kształty formach – otwarty roadster lub cupé, miały całkowicie niezależne zawieszenie i odmianę silnika XK o pojemności 3.8 litra. Tylko z niewielkim tubingiem silnika samochody te osiągały 241 km/h. Cechowały się także doskonałym przyśpieszeniem. Mimo atutów typu E (osiągi, styl i oczywiście cena) były też niedociągnięcia. Wnętrze było ciasne, nadwozie było podatne na uszkodzenia w ruchu ulicznym, chłodzenie nie



było wystarczające, a układy hamulcowy i kierowniczy nie były proporcjonalne do prędkości maksymalnej. Przez następnych kilka lat samochód ten stopniowo udoskonalano. Od roku 1964 wprowadzono między innymi nowy silnik o pojemności 4,2 l i w pełni zsynchronizowaną skrzynię biegów, zaś w 1966

oferta typu E powiększyła się o czteromiejscowe cupé.

W całej historii tego modelu powstały trzy serie. Najdoskonalszą wersją była „Seria III” wyposażona w nową jednostkę napędową – V12 o pojemności 5,7 litra. Dzięki temu silnikowi zostały zlikwidowane straty w osiągnięciach z lat 60, a samochód stał się ogólnie „bardziej miękki”. Delikatnie zmieniono nadwozie (poszerzono nadkola jak i same koła).

Montaż typu E zakończył się na początku 1974 , ale nie ogłoszono tego aż do roku 1975. W sumie zbudowano 72 500 aut.

Kuba

Lista przebojów

1. BOYS
„Jesteś szalona”
2. MAGDA ANIOŁ
„Coś się święci”
3. IRA
„Ikar”
4. NIRVANA
„Polly”
5. BARTEK WRONA
„Jedna na milion”
6. KOMBI
„Pokolenie”
7. FARBEN LERNEN
„Helikoptery”
8. DŻEM
„Wehikuł czasu”
9. RYSZARD RYNKOWSKI
„Jedzie pociąg”
10. KASIA KOWALSKA
„Prowadź”



DZIĘKUJEMY ZA ODDANE GŁOSY!

To już czwarte wydanie
naszej Listy Przebojów.

Tym razem szczęście
uśmiechnęło się do

MARTYNY IDCZAK

z klasy 3A.

(po odbiór nagrody prosimy
zgłosić się do Oli
Andrzejewskiej z kl. 2A)

Zapraszamy do dalszego
głosowania na Listę
Przebojów. **Nagrody
czekają!**

Ola & Gosia

Z językiem do przodu ~SZWEDZKI~

Informacje w skrócie

SZWECJA

Stolica: Sztokholm

Głowa państwa: Król Karol XVI Gustaw

Premier: Göran Persson

Powierzchnia: 449 tys. km²

Liczba ludności: ok. 9 mln.

Hymn państwowy: *Du gamla, du fria*

Domena internetowa: .se



ZWROTY PODSTAWOWE:

God morgon dzień dobry (rano)

God Tag dzień dobry(po południu)

God afton dobry wieczór

Hejsan! cześć!

Adjö do widzenia!

Jag heter.... nazywam się.....

Tack, tack! dziękuję!

Ja

tak

Nej nie

LICZBY

1. en, ett
2. två
3. tre
4. fyra
5. fem
6. sex
7. sju
8. åtta
9. nio
10. tio

DNI TYGODNIA

En måndag	poniedziałek
En tisdag	wtorek
En onsdag	środa
En torsdag	czwartek
En fredag	piątek
En lördag	sobota
En söndag	niedziela

aS

CACA – COLA CUP

10 maja we wtorek reprezentanci naszego gimnazjum rocznik 90 i 91 uczestniczyli w wielkopolskim finale Coca-Cola Cup w Swarzędzu. W owym turnieju wystartowało 19 zespołów z całego województwa podzielonych na grupy. Chłopcy z naszego gimnazjum znaleźli się w jednej grupie ze szkołami z Kleczewa oraz Złotowa. Niestety nie udało się im awansować dalej i zakończyli rozgrywki na fazie grupowej.

Piaski – Złotów 0:1

Piaski – Kleczew 2:4 (Przybylak, Górski).

Mimo przegranej serdecznie gratulujemy tego, że udało się zająć tak daleko.

Maciej

Kontrowersyjny mecz

W sobotę 7 maja o godzinie 17.00 w Piaskach rozpoczął się pojedynek derbowy pomiędzy drużynami miejscowej Korony a Wisłą Borek. Przed spotkaniem wielu kibiców obawiało się, że Korona może odpuścić mecz, aby pomóc drużynie zza miedzy, której sytuacja ligowa nie przedstawiała się za wesoło. Jednak wszyscy zawodnicy deklarowali, że dadzą z siebie wszystko, a trener zapowiadał zwycięstwo...

W podstawowym składzie 'Elkaesiaków', co ciekawe w tym ważnym meczu (w końcu to derby), zabrakło paru doświadczonych zawodników m.in. Kordusa czy Posikaty... czyżby lekceważenie rywala?

Zaczął się świetnie, pewne prowadzenie 4:0, niezła gra piaskowian i niemal wygrany mecz. Niemal...

Gdy Leciej zdobył bramkę dla Borku wszyscy myśleli, że to tylko honorowe trafienie dla gości. Nic bardziej mylnego, to był początek końca.

80 minuta ciągle 4:1 dla Korony... 90 minuta na trybunach gwizdy, przekleństwa i psioczenie... bo jak można stracić cztery bramki w 10 minut? Tak, Korona przegrała ostatecznie 4:5, a styl z jakim tego 'dokonała' był żenujący.

Najbardziej żał mi kibiców, którzy wydali 'piątaką' by zobaczyć coś, co obrażało sport, czystą rywalizację i co najważniejsze.. obrażało ich – kibiców.

Tak więc to jest sport, czysta gra ucząca zdrowej i uczciwej rywalizacji... Pozostaje nam mieć nadzieję, że takich przypadków jak ten z siódmego maja 2005 roku będzie jak najmniej...



Maciej

Po raz drugi w finale wojewódzkim.

Nasi zawodnicy po raz drugi awansowali do finału wojewódzkiego Coca Cola Cup. Druga runda tych zawodów odbywała się w Piaskach. Naszą szkołę reprezentowali: Szymon Kordus, Mikołaj Bonawenturczyk, Wojtek Twardowski, Marcin Twardowski, Adrian Grzegorzczak, Dawid Górski, Mateusz Kubiak, Jarek Maćkowiak, Mateusz Waleński, Łukasz Przybylak . Zawody odbywały się w trudnych warunkach atmosferycznych. Pierwszy mecz nasi reprezentanci zegrali z silną drużyną z Jarocina i po błędzie bramkarza, z ostrego kąta bramkę zdobył Szymon Kordus. W drugim meczu, w którym zmierzyły się drużyny z Jarocina i Książa, padł wynik 3:2 dla młodych zawodników z Jarocina . Ostatni mecz był rozstrzygający. Zawodnicy z Piasków, chcąc myśleć o finale, musieli zremisować lub wygrać to spotkanie. Pierwsza połowa zakończyła się remisem 1:1. Trener p. Dariusz Dolata zmienił taktykę na defensywną, zostawiając na boisku jednego napastnika i wprowadzając czwartego obrońcę. Jednak takie ustawienie nie było dobrym pomysłem. Po błędzie Dawida Górskiego goście z Książa dość szybko objęli prowadzenie. Trener natychmiast powrócił do ustawienia z dwoma napastnikami i już dwie minuty po stracie bramki, Szymon Kordus szybkim rajdem prawą stroną strzelił fantastyczną bramkę, doprowadzając do remisu. Idąc za ciosem, natychmiast po wyrównaniu wyniku, w następnej akcji prowadzenie dla naszych reprezentantów zdobył Dawid Górski, po kilku minutach Jarek Maćkowiak podwyższył wynik na 4 :2 dla Piasków . Nasi piłkarze byli już pewni awansu, jednak w końcówce meczu błąd popełnili obrońcy z Piasków, chcąc zdobyć następną bramkę, stracili piłkę na środku boiska, z kontrą wyszli goście i strzelili ostatnią bramkę tego meczu. Mimo to, szkoła z Piasków po raz drugi awansowała do finału wojewódzkiego COCA COLA CUP .



Jacky



Tym razem na tarczy

Tylko jedno spotkanie rozegrali nasi piłkarze na turnieju w Żytowiecku. Wzięły w nim udział drużyny gimnazjalistów z: Żytowiecka, Pępowa, gimnazjum nr 2 w Gostyniu i Piasek. Drużyny podzielono drogą losową na dwie pary, zwycięzcy półfinałów mieli walczyć o zwycięstwo w turnieju. Tym razem szczęście w losowaniu nam nie sprzyjało, gdyż nasi chłopcy trafili na faworyzowaną ekipę z Gostynia. W pierwszej połowie mecz był bardzo wyrównany i długo utrzymywał się wynik bezbramkowy. Pierwsi bramkę zdobyli gostynianie, błąd obrony wykorzystał napastnik 'dwójki' i było 1:0, ich radość nie trwała jednak długo, ponieważ ładną dwójkową akcją przeprowadzili Maciej Kubiak i Kuba Radoła, zakończoną bramką Kubiaka. Tym wynikiem zakończyła się pierwsza odsłona spotkania.

W przerwie pan Dolata dokonał paru zmian. Druga połowa zaczęła się fatalnie dla drużyny z Piasek, szybko strzelone dwie bramki przez uczniów 'dwójki' ustawiły mecz. Potem padły dwa kolejne gole i było 5:1. Jednak rozbici piasekowie w dalszym ciągu nie rezygnowali i ostatecznie udało się strzelić jeszcze jedną bramkę. Bramka ta padła po akcji Andrzeja Bonawenturczyka, który minął trzech rywali i oddał strzał z ostrego kąta, strzał ten zdołał wybić bramkarz gostynian, piłka wpadła pod nogi Dawida Zaremby, który pewnie umieścił ją w siatce. Skończyło się wynikiem 5:2 dla drużyny z Gostynia i to oni awansowali do finału.

Drugą parę tworzyły szkoły z Pępowa i Żytowiecka, niestety ich mecz odbył się później i wyniku tego spotkania nie znamy. Reprezentanci naszego gimnazjum niestety tym razem wracali do szkoły na przysłowiowej tarczy. A oto oni:

Wojtek Twardowski, Maciej Kubiak, Kuba Radoła, Dawid Zaremba, Andrzej Bonawenturczyk, Wojtek Kolan, Artur Kaczmarczyk, Adam Janowski, Artur Lehmann, Paweł Ratajczyk, Grzegorz Mazurkiewicz, Maciej Jaskulski, Mariusz Majchrzak, Paweł Dylak, Sławek Szczepkowski, Artur Andrzejewski, Piotr Zalewski

Maciej

Piękna walka w Poznaniu

Postanowiłem wspomnieć o meczu Pucharu Polski między dumą Wielkopolski – Lechem Poznań a Legią Warszawa, które odbyło się 10 maja. Spotkania tych dwóch zespołów zawsze przyciągały liczną widownię i tak też było tym razem. Mimo, iż i Legia i Lech grają poniżej oczekiwań, to ich potyczki są określane mianem niemal wojny.

Zawodnicy obydwu klubów obiecali walkę na śmierć i życie, nikt nie odstawi nogi, a Piotr Reiss, kapitan Lechitów mówił, że od początku wręcz skoczą Legionistom do gardeł. Te deklaracje nie były rzucane na wiatr, wszyscy traktowali ten mecz jako rewanż za ligową porażkę Lecha w Warszawie i rzeczywiście mecz był świetnym widowiskiem. Najlepsze szanse mieli przed sobą Piotr Reiss (35 min.) i Marcin Wachowicz (45 min.). Goście również stwarzali okazje bramkowe, a najlepszych nie wykorzystali Bartosz Karwan (3 min.) i Marek Saganowski. Karwan doznał kontuzji i musiał opuścić boisko jeszcze przed przerwą. W drugiej odsłonie gra stała się bardzo otwarta, co przyniosło wiele emocji. Na początku z impetem natarli zawodnicy "Kolejorza". W 49. min. Boruc obronił "główkę" Piotra Świerczewskiego. Potem gra się wyrównała, mimo wzmocnienia ofensywy Lecha. W 78 min. Waldemar Piątek popisał się ładną interwencją po strzale Tomasza Kielbowicza z rzutu wolnego.

Lech Poznań - Legia Warszawa 0:0

Żółta kartka: Maciej Scherfchen (61 min.)

Sędzia: Hubert Siejewicz (Białystok). Widzów: 20 000.

Lech: Piątek - Lasocki, Wójcik, Mowlik, Topolski (68-Gajtkowski) - Świerczewski, Scherfchen, Jakubowski - Zakrzewski (73-Nawroć), Wachowicz (62-Sasin) - Reiss.

Legia: Boruc - Kielbowicz, Choto, Szala, Sokołowski II - Djokovic, Vukovic, Magiera - Karwan (39-Smoliński), Kaczorowski - Saganowski (79-Zajwiński).

Rewanż za osiem dni na Łazienkowskiej. Lech jest obrońcą tytułu.

Maciej



ZNAKI ZODIAKU

BYK- straszny z ciebie materialista, czasem bywasz uparty i niezdolny. No i z nauka też coś nie w porządku, czas się wreszcie wziąć w garść. Nie imprezuj za dużo, bo zaśniesz na lekcji z przemęczenia! Uwaga: nie wierz we wszystkie plotki, które słyszysz na temat znajomych. Ktoś cię wkręca!!!

LEW-wszystko pójdzie po twojej myśli! Twoje zwariowane pomysły pomogą poprawić ci oceny. Uwaga: pewien ktoś zakochał się w tobie po uszy. Może będzie z was ładna para?

WAGA- plany, które robisz z pewnością będą trafione. W szkole raczej bez problemów, ale trochę wolnego dobrze ci zrobi. Teraz ciężko będzie ci się dogadać ze starszymi. Uwaga: jakaś fajna impreza może ci przejść koło nosa.

STRZELEC- nadal ciągnie cię szybka jazda, choć to niebezpieczne, nawet jeśli jeździsz tylko na rolkach! W szkole może trochę powiać nudą. Uwaga: będziesz mieć kłopot z utrzymaniem sekretów.

KOZIOROŻEC- zanim coś zrobisz, najpierw dwa razy pomyśl. Przyjrzyj się dokładniej swoim znajomym! Ktoś cię obgaduje! Twoje marzenia wreszcie zaczną się spełniać (nawet te ze szkołą). Uwaga: pamiętaj, że czasami można być szczęśliwym wbrew przepowiedniom.

RYBY- samotne rybki mogą już niedługo stracić głowę. Może ci się teraz wydawać, że tylko ty masz rację- i się nie mylisz! Nie siedź w domu, imprezuj- jakoś musisz wyładować całą swoją energię. Uwaga : twoje osiągnięcia kulinarne będą wreszcie docenione.

PANNA- z nauką idzie coraz gorzej. Ewentualne sukcesy szkolne zapowiadają się dopiero na koniec miesiąca. Z twoim zdrowiem krucho, więc nie igraj z nim! Uwaga: będziesz przez najbliższe dni bardzo senny.

RAK- w finansach i wydarzeniach kulturalnych totalny bezruch. Nie będziesz miał zbyt wielu okazji na wyjścia do kina czy do klubu. Całe szczęście, że to tylko przejściowe kłopoty. Uwaga: nie bądź taki nerwowo.

WODNIK- miesiąc masz już zaplanowany. Prawie wcale nie będzie Cię w domu, a perspektywa nowych znajomości nakręca Cię bardzo pozytywnie. Uwaga: w sprawach domowych ogarnie Cię chwilowa stagnacja!

BLIŹNIĘTA- weźmiesz się ostro- i to z sukcesem- za kształtowanie swojego nowego image'u w szkole. Żadnych nowych zdarzeń, choć tak się starasz i ich desperacko poszukujesz. Uwaga: najwyższy czas znaleźć sobie jakieś dochodowe zajęcie.

BARAN- tuż za progiem czeka na Ciebie wielka przygoda i ktoś wyjątkowo się uśmiechający. Wszystko zależy tylko od twojej śmiałości. Uwaga: przydałoby ci się trochę ruchu, aby spalić zbędne kalorie.

SKORPION- wybierz się wreszcie na jakiś koncert! Będziesz się tam świetnie czuć! Muzyka będzie w twoim klimacie! Znajdziesz tam swoją drugą szaloną połowę☺ Uwaga na pasach!!

[Anita]*2

POZDROWIENIA

dla Łukasza P. ~cicha wielbicielka ~

dla Tofika z 2B☺☺☺☺☺

dla Pani Karoliny D. od kółka artystycznego🐾

dla sympatycznej☺ koleżanki Gosi I. z 2A ~Ania D. z 1A~

dla Jadzi od tajemniczego wielbiciela

dla wszystkich wesołych i smutnych z 3A od szalonych

dla Agi, Asi, Ewelinci, Dawida, Karola, Bartka, Mateusza z 6a od

koleżanek M.,O,J,A,M.,A z 2A

dla obraźliwego G. Pawlickiego z 2A od wszystkich, na których się

obraził ~szczególnie od Julity~

dla Pań z pokoju nr 2/5~~MIŁY~~

dla Asi F. z 6a od wielbiciela

dla koleżanki z ławy szkolnej od Gosi☺

dla Mańka od tajemniczej wielbicielki
 dla Pawelka, Huberta, Grzesia, Krzysztofa☺, Dawida od
 dziewczyn z ostatniej ławki pod oknem i nie tylko.....
 dla „MAFII MŁODZIKI” od szefa i szefunia
 dla Pani G. Musielak od klasy 2A☺
 dla Pań bibliotekarek z przeprosinami ~~~redakcja GBT~~
 szczególne pozdrowienia dla pani J. Balczyńskiej ~~~II c~~

p.s. Ludziska wrzucajcie pozdrowienia, ogłoszenia. Nie ma się czego bać!

Ola & Gosia

Coś na ząb



**TOSTY- łatwe w przyrządzaniu, świetne na imprezkę,
 a co najważniejsze- smaczne.**

Zresztą sami sprawdźcie!

Kromki chleba tostowego układamy na blaszce, podpiekamy z obu stron na złoty kolor . Następnie wykładamy je i obkładamy szynką, pieczarkami i posypujemy serem oraz dekorujemy ketchupem. Znowu podpiekamy aż do roztopienia się sera.

Smacznego!

Ola

Na historii

Nauczyciel : Kto mieszkał w kamieniczkach wokół targu?

klasa podpowiada : Patrycjusze!, Patrycjusze!

uczeń: Partyzanci !

Na biologii pani pyta Jasia :

- Jakie znasz rodzaje komórek ?
- Nokia, Siemens, Motorola

Jasiu odmień przez przypadki rzeczownik KOT.

- Mianownik - kot, dopełniacz- kota., wołacz - kici, kici!!

Nauczycielką pyta Jasia :

- *Jasiu czy twój tatuś nadal pisze za ciebie prace domowe ??*
- *Nie, bo po ostatniej jedynce kompletnie się załamał*

- Synku, co robisz ?- pyta mama małego Jasia
- Piszę list do kolegi.
- Ależ ty nie umiesz pisać .
- To nic, on i tak nie umie czytać

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ UCZNIA!

1. Nie kuj - zawód kowala już się nie opłaca.
2. Nie ściągaaj - dostaniesz zezą.
3. Nie denerwuj się- dyrektor jest na kawie
4. Nie gryź ołówka- lasów coraz mniej.
5. Nie lej wody - nie każdy belfer da się utopić .
6. Pamiętaj, że lekcja nie zajac - nie ucieknie.
7. Nie mów za dużo - zęby się poca.
8. Nie myśl za dużo - mózg ci stanie.
9. Co zadadzą dziś, zrób pojutrze - będziesz miał dwa dni wolnego.
10. W szkole odpoczywaj - życie zdąży cię zmęczyć.

Martyna

➤ NIEMIECKA

N	W	A	L	D	S	R	E	M	M	O	S
R	K	L	E	E	G	R	I	B	E	G	T
E	I	P	O	N	H	E	I	ß	E	N	R
D	N	E	D	A	B	C	Z	E	L	T	A
N	S	N	B	E	R	N	S	T	E	I	N
A	E	E	O	F	L	U	ß	U	N	I	D
W	L	F	E	S	R	R	E	E	M	I	S
E	N	S	A	N	D	B	U	R	G	E	N

Poniżej podano 19 wyrazów. Zostały one przetłumaczone na j. niemiecki i wpisane do eliminatki . Należy je odnaleźć (poziomo, pionowo, na skos), a z pozostałych liter czytanych kolejno utworzyć hasło.

góry, muszla, bursztyn, plaża, zamki z piasku, las, morze, lato, Alpy, słońce, gorąco, jezioro, namiot, wyspa, koniczyna, kąpać się, wędrować, lód, rzeka

HASŁO:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Dla jednej osoby spośród tych, którzy wrzucą do skrzynki prawidłowe rozwiązania, wylosujemy słodką nagrodę.

.....	
Imię i nazwisko	klasa
HASŁO:	

Rozwiązanie krzyżówki z 3. nr szkolnej gazetki: „Totus Tuus ” i medallist”.

Słodką nagrodę za podanie prawidłowego hasła otrzymała :

Anna Dolata z klasy I a gimnazjum

Gratulujemy !!! (Po nagrodę prosimy zgłosić się do Agaty Superczyńskiej)